

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi w miejscu i w pań-
stwie austro-węgierskiem:
rocznie 8 kor. (4 złr.)
kwartalnie 2 kor. (1 złr.)
dla zagranicy rocznie
10 koron (5 złr.)

Numer pojedynczy kosztuje
30 hel. (15 ct.)

Inseraty przyjmuje się za
opłatą po 12 hel. (6 ct.) od
wiersza petitu za każdora-
zowe umieszczenie.

Reklamacye będą uwzglę-
dniane do dni 6.

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.
Kto nie z nami, ten przeciwko nam“.

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu
przy ulicy Matejki l. 635.

Względem nadesłanych korespon-
dencyj ścisła dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyji bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy w za-
pasie.

Za zmianę adresu
płaca się 20 ct., które należy
uścić równocześnie z przesyłką
prenumeraty.

Przyjaciół naszego pisma upraszamy o rozpowszechnianie „Szkołnictwa“ w jak najszerzych kołach.

Od Administracyji.

Upraszamy o odnowienie przedpłaty na rok
bieżący, albowiem Nr. 5. wyszły tylko tym z do-
tychczasowych prenumeratorów, którzy złożą przed-
płatę.

Uwaga. Przy przesyłce prenumeraty prosimy
napisać na odcinku przekazowym nazwisko tego na-
dawcy, pod którego adresem wysyłane jest Szkołnictwo.

O d p r a w a. ✓

Niejasność ustaw szkolnych jest przyczyną rozli-
cznych pokrzywdzeń personalu nauczycielskiego — a
choć niesprawiedliwą swą logiką nawet mniej świadomemu
spraw szkolnych narzucają się w oczy, przecież
niema przeciwko nim odwołania ani do najwyższej pań-
stwowej Władzy szkolnej, ani nawet w drodze łaski do
Sejmu, jak to w ostatnim czasie kilkakrotnie skonsta-
towaliśmy. W odmownej rezolucyji zawsze będzie odwo-
łanie się na odnośny paragraf ustawy szkolnej, a że u-
stawa szkolna jest niejasną, więc proszący nie z niej
zrozumieć nie zdoła i tak trwa ciągle w błędnym kole
pogoni za prawdą a niesłusznie cierpi pokrzywdzenie.

Jednym z najniesprawiedliwszych momentów usta-
wy szkolnej jest artykuł 40. Tyt. IV. ust. z d. 1. sty-
cznia 1889 r. dotyczący wymiaru odprawy dla nauczy-
ciela, nie mającego 10^{ciu} lat służby, ponieważ elastyczne
jego brzmienie pozwala schorowanego a skądinąd dla
Władz źle widzianego petenta, odprawić z ciężkiego
zawodu... z kwitkiem.

Rzeczony artykuł ustawy z d. 1 stycznia 1889 r.
brzmi dosiownie jak następuje:

„Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat
10., niema prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od
służby otrzyma on *stósowną odprawę*, którą Rada Szk.
krajowa wyznaczy, a która *nie może przekraczać* półto-
raroocznej należności, obliczonej według artykułu po-
przedniego, (oznaczenie emerytur, dodatków pięcioletnich
za kierownictwo i t. d.)“.

Klasycznym jest to wyrażenie: „*stósowną odpra-
wę*“ bez oznaczenia jej minimum! Ależ w takim ra-
zie może wspaniałomyślna Rada szk. kraj., uznać za
stósowne, że n. p. 10 złr. wystarczy nauczycielowi na
przeniesienie rzeczy ze szkoły i przeprowadzenie się do
innej chałupy i tyleż przeczyna mu jako odprawę. Bę-
dzie to nawet zupełnie zgodnem z brzmieniem ustawy,
i nauczyciel obdarowany tak wysoką kwotą, gdyby się
odważył rekurować, pewnie by sprawy nie wygrał.
Wprawdzie dotąd nie zdarzyło się nam słyszeć o dzie-
sięcioreńskiej odprawie, ale znamy takich nauczycieli,
którzy po 9 letniej służbie otrzymali odprawę równającą
się *kwartalnej pensyji* a zatem *całym 75 reńskim* — na-
tomiasz odprawy w wysokości półtorarocznej płacy na-
leżą do unikatów, najczęściej płaszczeniem się i lokaj-
stwem a nie rzetelną służbą zdobytych.

Ażeby ustawa była jasną i sprawiedliwą powinna
być w niej określona stała kwota odprawy, a przynaj-
mniej jej minimum, i to właśnie jak dzisiejsze maximum
powinno się równać półtorarocznej pensyji porzucającego
zawód nauczyciela. Dzisiejsze brzmienie art. 40. wyra-
ża jakąś brzydka przewencyjną bojaźń, żeby też biedne-
mu nauczycielowi cokolwiek *więcej* nie wypłacono, niżby
mu na śmierć głodową wystarczyło! Jeżeli *mniej*, to
nie nie szkodzi, owszem tem lepiej, dlatego też tego o-
kreślać nie potrzeba.

Wielu nauczycieli, przebiegając pobieżnie art. 40.
istotnie sądzi, że należy się im ustawowo półtoraroczna
odprawa, i w tej myśli porzucają zawód, w którym
nadwerężyli zdrowie, by (trzymany zasilek użyć na
staranie się o inną mniej absorbującą pracę, zabezpie-
czającą im byt na starość — ale jakże srogi czeka ich
zawód! Władze szkolne nie znają uczuć humanitarnych
i los zużytej w ich usługach maszyny nie ich nie ob-
chodzi. Gdy przestaje być produktywną, można ją z zu-
pełnym spokojem wyrzucić na śmiecie!

Ale maszyna-człowiek może po dłuższym wypo-
czynku zyskać nowe siły i stać się zdolną do pracy!
Przewidziała ten wypadek ustawa i dlatego w art. 42.
powiada co następuje:

„Nauczyciel, któryby po otrzymanej odprawie powrócił do służby przed upływem 1½ roku, winien będzie zwrócić taką część odprawy, jakaby na resztę tego czasu przypadła”.

Znowu nowa niejasność i nowa samowola! Bo jeżeli nauczyciel, dajmy na to otrzymał 75 złr., czyli jak to już wspomnieliśmy, kwartalną odprawę, i po pół roku wraca do zawodu — to czyż ten powrót musi okupić zwrotem 50 złr., które w tym stosunku za 1 rok wypadają? Czyż miałby kto sumienie obrabować żebraka nawet na podstawie ustawy?

A jeżeli przytoczony art. 42. rozumie ów zwrot *tylko w tym wypadku*, gdy nauczyciel otrzymał istotnie półtoraroczną odprawę, to w takim razie nie jest on wypadkiem, *tylko normą*, i wspomnianemu nauczycielowi przed powtórnym objęciem zawodu należy się dopłata, równająca się różnicy, którą go przy wymiarze odprawy niesłusznie skrzywdzono!

Ale logika, dozwalająca Radzie Szkolnej kraj. zostawiać w jednym tytule dwa sprzeczne z sobą artykuły, pewnie takiego żądania nauczyciela nie uwzględni.

W wspomnianym tytule ustawy widzi się nadto brak szczegółowego określenia warunków, potrzebnych do uzyskania odprawy, dlatego i na tem punkcie nauczyciele natrafiają na mnóstwo zawodów, o których wcale nie myśleli, a później uniknąć ich nie mają sposobu.

Przeglądając gruntownie tytuł IV. przychodzimy jednak do przekonania, że powody do uzyskania odprawy są te same, które decydują o uzyskaniu emerytury, po wysłużeniu lat 10. a mianowicie wymienione w drugiej części art. 40. „*zupelne nieudolnienie do pełnienia służby*”, wynikłe np. z fizycznego osłabienia, utraty wzroku lub t. p. z warunkowym jednak znaczeniem lub nawet wypuszczeniem wyrazu „*zupelne*”, bo jeśli art. 42. przewiduje powrót nauczyciela do służby, to niezdolność jego do pracy nie mogła być *zupelna*, lecz *przemijająca*.

Zwracamy na ten szczegół uwagę interesowanych nauczycieli, jak wogóle na wszystkie w niniejszym artykule poruszone momenta, by na podstawie elastycznych ustaw w staraniu o odprawę, nie odprawiano ich z kwitkiem. W szczególności do wniesienia cdnosnego podania potrzeba: 1) dowodu stałej nominacji, 2) niewysłużenia 10^{ciu} lat, 3) świadectwa lekarskiego, opiewającego na chorobę płuc, oczu lub t. p.

Z naszej zaś strony d. łozymy wszelkich możliwych starań, by ustawy szkolne stały się jaśniejsze a w szczególności, by jak najrychlej zmieniono brzmienie artykułów o odprawach dla nauczycieli, po myśli wypowiedzianych przez nas poglądów.

„Caveant consules!”

S k o n f i s k o w a n o



S k o n f i s k o w a n o

Wesoła zabawa

czyli

XXXII. Walny Zjazd Towarzystwa pedagog. we Lwowie.

(Ciąg dalszy)

Wniosków tych było tak wiele, a dyskusya nad nimi tak obszerna, że nie wyczerpano ich na ranuem posiedzeniu i większą część musiano odłożyć do nad-

programowego popołudniowego posiedzenia, które przeciągnęło się do późnego wieczora. Z tego też powodu zarządzono wpieryw wybory i podczas czynności skrutynium dysputowano o wnioskach oddziałowych. Była to także *woda na młyn* Zarządu Głównego, ponieważ na sali trwał ciągle hałas, niedający możności zorientowania się w roztrząsanych sprawach i tym sposobem wiele korzystnych dla nauczycielstwa wniosków *upadło*, jak np. wniosek oddziału tarnowskiego, oświadczający się *przeciw budowie domu własnego Tow. pedagog.* ale o tem wspomnimy we właściwem miejscu.

Nadesłane wnioski Oddziałów, dotyczyły bądź to stosunków prawnych nauczycieli, bądź to spraw administracyjnych, a w szczególności były następujące:

a) Wnioski Oddziału *tarnowskiego*:

1) Wzywa się Zarząd Główny aby wniosł petycję imieniem całego nauczycielstwa ludowego do Sejmu by płace nauczycieli i nauczycielek zrównano z płacami urzędników trzech najniższych rang, a dla poparcia, postara się Zarząd Główny o zebranie w Oddziałach jak największej ilości podpisów nauczycielstwa;

2) Wzywa się Zarząd Główny aby wniosł petycję do Sejmu celem wyjednania podwyższenia dodatku na pomieszkanie dla nauczycieli szkół ludowych z 10 % na 30 %.

3) wzywa się Zarząd Główny aby jak najgorliwiej zajął się przygotowaniem zbiorowej petycji o niżenie lat służby do 30 dla nauczycieli szkół ludow. i szkół ćwiczeń przy Seminariach nauczycielskich.

4) Wzywa się Zarząd Główny aby poczynił u Władz szkolnych kroki, iżby młodszy nauczyciel, pracujący przez 5 lat skutecznie, mógł być posunięty na posadzie, którą zajmuje, do wysokości płacy starszego nauczyciela.

5) *Zamiast budowy własnego domu dla członków Towarz. pedagog. przeważnie we Lwowie mieszkających, podejmie Zarząd Główny natychmiastowe starania w tym kierunku, aby wybudować dom dla nauczycieli, należących do Tow. pedagog. w jednym z miejsc kąpielowych lub klimatycznych.*

6) Wnieść zbiorową petycję do Ministerstwa kolei, aby nauczyciele za przysłaniem fotografii, otrzymywali legitymacye, uprawniające ich do jazdy koleją żelazną o tak niżonych cenach, jak to przysługuje urzędnikom państwowym.

7) Zarząd Główny postara się u odnośnej Władzy szkolnej o zniesienie egzaminów wstępnych dla uczniów, którzy po ukończeniu kl. IV. z postępowaniem co najmniej dostatecznym, przechodzą do szkół średnich.

b) Wnioski Oddziału *lwowskiego*:

1) Zarząd Główny wniesie petycję do odnośnych Władz z prośbą o zmianę art. 16., 5., i 6. T. II. z dnia 1. stycznia 1889. w tym duchu, by mógł gruntu przyznawano nauczycielowi bez żadnych ograniczeń.

2) Zarząd Główny wniesie petycję do odnośnych Władz z prośbą o zmianę art. 12. ustawy z d. 24. kwietnia 1894. w tym duchu, by pauszalia na utrzymanie szkoły były wyłączone z pod zarządu miejsc. Rady Szk. a poruczone nauczycielom szkołą zawiadującym.

3) Z uwagi, że podróż po płacę co miesiąca do urzędu podatkowego wiele kosztuje, Zarząd Główny wniesie petycję do odnośnych Władz, by płacę miesięczną wypłacano co miesiąca w miejscu zamieszkania nauczyciela.

c) Wnioski Oddziału *łańcuckiego*:

1) Ze względu, że wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe jest zanadto małe, Zarząd Główny postara się o zmianę §. 17. ustawy z d. 1. stycznia 1889 w ten sposób: Nauczyciel pobiera 1% płacy miesięcznej za każdą godzinę nauki, udzielanej w godzinach nadobowiązkowych.

2) Ze względu, że wdowy i sieroty po nauczycielach dostają nader małą emeryturę, która im bytu wcale nie zabezpiecza, Zarząd Główny postara się, aby pensje wdowom podnieść, a sieroty, czy to po wdowcu nauczycielu, czy też po wdowie nauczycielce, aby pobierały takie wynagrodzenie, jakieby się należało wdowie i sierotom razem.

3) Zarząd Główny postara się, aby konferencye okręgowe, podzielone na powiaty sądowe, nie odbywały się w kilku miejscowościach okręgu, lecz razem z całego okręgu w jednej miejscowości, i to co roku w innej.

d) Wnioski Oddziału *krośnieńskiego*:

1) Zarząd Główny przyjmuje z d. 1. września b. r. do bursy nauczycielskiej jednego syna nauczyciela z tutejszego (krośnieńskiego) okręgu szkolnego.

2) Zarząd Główny przeznaczy rokrocznie nagrody za najlepsze prace na Zjazdach każdego Oddziału Tow. pedagog. w wysokości 25 koron za jeden odczyt.

3) Zarząd Główny odniesie się do Towarzystw pedagogicznych w innych krajach koronnych, (tam takich nie ma — chwała Bogu!) celem uzyskania u Wys. Rządu tych samych ulg, na kolejach, jakie mają urzędnicy państwowi.

e) wniosek Oddziału *jaworowskiego*:

Wybrać po dwóch przedstawicieli z każdego powiatu do deputacji do J.E. P. Namiestnika i p. Wiceprezydenta Rady szk. krajowej z prośbą, aby Rada szk. kraj. przedłożyła od siebie projekt regulacji płac nauczycielskich, oparty na zasadzie płac trzech najniższych rang urzędników państwowych; dalej, aby posad naucz. *nie obsadzano siłami niekwalifikowanemi*; wreszcie Rada Szk. kraj. wyjednała u Sejmu dodatek sustentacyjny w kwocie 100 zł. aż do regulacji płac.

f) wniosek Oddziału *gorlickiego*:

Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą, dodatek do płacy w kwocie 200 złr., kierujący szkołą 5. i 6. klasową 150 złr., dyrektor każdej osobnej szkoły wydziałowej i kierujący szkołą 4. kl. 100 złr., kierujący szkłą 3. i 2. kl. 50 złr. Dodatek ten ma być wliczalny przy wymiarze emerytury stałych dyrektorów, względnie stałych nauczycieli kierujących do ich płacy.

g) wniosek oddziału *zakliczyńskiego*:

Zarząd Główny poczyni kroki, gdzie należy, aby książki rachunkowe ze względu, że dzieci prędko je niszczą były oprowiane tak jak „Szkółki“, lub, aby „Szkółki“ razem z książeczkami rachunkowymi były oprowiane.

Nad wnioskami tymi wywiązała się obszerna dyskusja, w toku której wyjawilo się wiele poważnych zdań i te jako poprawki do nadesłanych rezolucyj albo jako dodatkowe wnioski uchwalono.

Najruchliwszy Oddział tarnowski nadesłał jak widzimy, najwięcej wniosków, nie wszystkie jednak przyjęte zostały, a dzięki chaosowi panującemu na sali i tendencji prezydium, *upadły przedewszystkiem najracjonalniejsze*.

Stało się tak mianowicie z godnym poparciem wnioskiem 5) proponującym zamiast *budowy* domu własnego, budowę domu nauczycielskiego w miejscu kąpielowem — a nad którym w myśl intencji Zarząd Główny oświadczającym że „Towarzystwo niema takich funduszów, by mogło stawiać domy w miejscach kąpielowych“ przeszło Zgromadzenie do porządku dziennego. Również zmodyfikowanym został wniosek 3) domagający się zniżenia lat służby nauczycielom *na 30*, przyjęto bowiem na zasadzie *„mądrej uchwały stanisławowskiej“* żądać zniżenia służby do lat *tylko 35*. Wszystkie inne wnioski oddziału tarnowskiego przyjęto i polecono Zarządowi Głównemu do wykonania, z wyjątkiem wniosku 2) żądającego podwyższenia dodatku na pomieszkanię, ponieważ osłabiłby on petycję co do zasadniczego podwyższenia płac

Trzy wnioski Oddziału lwowskiego również uchwalone zostały — pierwszy nadto z dodatkiem, by móg grunt przyznawano i nauczycielom w małych miasteczkach.

Wnioski Oddziału łańcuckiego nieodznaczające się wielką pomysłowością, z których pierwszy grzeszy nawet zbytnią a nieuzasadnioną skromnością żądań *), przyjęło zgromadzenie w formie przedłożonej przez referenta, zmodyfikowano tylko wniosek 3) i to bardzo słusznie, by konferencye okręgowe odbywały się nie co

*) Za godziny nadobowiązkowe, jak to już wykazywaliśmy niejednokrotnie należy się nauczycielowi nie 1% nie 10% i nie 100% płacy, ale wynagrodzenie *wyższe od płacy zasadniczej*, bo *praca jest cięższą*.

rok w innej miejscowości ale zawsze w siedzibie Rady Szk. okręgowej.

Pierwszy wniosek Oddziału krośnieńskiego, mający wyłącznie lokalne znaczenie, przekazany został Zarządowi Głównemu do możliwego uwzględnienia; drugi odrzucono, ponieważ jak dotąd był nieudalym eksperymentem; nad trzecim zaś ze względu, że już przez uchwalenie 6. wniosku Oddziału tarnowskiego załatwionym został, przeszło Zgromadzenie do porządku dziennego.

Wniosek Oddziału jaworowskiego, nad którym najdłuższa wywiązała się dyskusja, przyjęty został z tą tylko zmianą, by deputacya bo Namiestnika i Wiceprezydenta kraj. Rady Szkolnej złożona była nie po dwie osoby z każdego powiatu, ale po jednym delegacie z każdego Oddziału. *)

Wniosek Oddziału gorlickiego jest wielce partyjnym i musiał wyjść z pomysłu jakiegoś „pana dyrektora“, bo mowa w nim wyłącznie o dyrektorach i kierownikach, jak gdyby nauczyciel szkoły (1-klasowej) nie pełnił tych samych funkcji administracyjnych co i kierownik szkoły więcejklasowej, i takie samo nie należało mu się wynagrodzenie? Wspaniałomyślny wnioskodawca proponuje dla kierowników szkół 2 i 3 kl. dodatek w wysokości aż...50 złr. t. zn. ten sam jaki istnieje, a który powszechnie za krzywdzący wymiar sprawiedliwości uznany został. To też w załatwieniu wniosku poczyniono pożądane zmiany i ostatecznie zgromadzenie przyjęło go w następującej formie:

„Za kierownictwo szkoły wydziałowej pobierać ma dyrektor dodatek w kwocie 200 złr., za kierownictwo szkoły 5-cio lub 6-cio klasowej 100 zł., za kierownictwo szkoły 2, 3 — 5-o klasowej 100 złr., za kierownictwo zaś szkoły 1-no klasowej 50 złr.“

Wreszcie przyjęciem „introligatorskiego“ wniosku Oddziału zakliczyńskiego zamknięto dyskusję nad referatem p. Piórkiewicza, odraczając wszelkie inne później nadesłane wnioski z powodu spóźnionej pory do regulaminowego traktowania na najbliższym Walnym Zjeździe.

W tem miejscu miło nam zaznaczyć, że ciągle nawoływania „Szkolnictwa“ na temat pożądanych reform w stosunkach prawnych nauczycieli, nie przebrzmiały bez echa i wiele z nich znalazło oddźwięk w wnioskach Oddziałów, przestanych na Zjazd a pomyślnie załatwionych. Takim np. jest wniosek 1., 3., 6. i 7 Oddziału tarnowskiego; wniosek 3. Oddziału lwowskiego; wniosek 3. Oddziału łańcuckiego; wniosek 3. Oddziału krosnieńkiego; wreszcie niektóre motywa wniosku jaworowskiego — myśli te bowiem pierwsze poruszyło

*) Deputacya taka była istotnie we Lwowie d. 19. listopada r. i składała się z 35 nauczycieli i jednego inspektora p. Zagrodzkiego.

„Szkolnictwo“ i liczne na ten temat umieszczało artykuły.

Po skończonej debacie nad wnioskami (w czasie ciągle trwającym czynności skrutynium) przyszło narzeczcie na porządek dzienny sprawozdanie komisji wybranej do oceny działalności Zarządu Głównego za rok ubiegły. Odczytał je p. Jougan (z Brzozowa) jako referent komisji i sprawozdanie swoje zakończył 6. wnioskami, zmodyfikowanymi już (jak to poprzednio wykazałem) za interwencją p. wiceprezesa Tokarskiego, dyr. Pająka et. cons. (C. d. nast.)

Jakie stanowisko zajmuje w hierarchii społecznej stan nauczycielski — i czy kobiety kwalifikują się do niego?

(Dokończenie).

Z kolei zastanówmy się pokrótce nad kwestyą do niedawna tak gorliwie omawianą, czy kobiety kwalifikują się do zawodu nauczycielskiego, ewentualnie czy praca ich przy szkołach mieszanych i w niższych klasach szkół męskich, może przynosić dodatnie rezultaty. Z góry uprzedzam łaskawych czytelników, że jeżeli podnoszę tę kwestyę, nie czynię tego z złych pobudek, że daleką jestem od nierozsądnej zarozumiałości lub co gorsze od śmiesznego współzawodnictwa z panami Kolegami. Wszelka bowiem rywalizacya o mandat pierwszeństwa między nauczycielami a nauczycielkami, jest w moich oczach wprost śmieszną i niegodną ludzi prawdziwie rozumnych

W tych kilku ogólnych uwagach, pragnę tylko udowodnić, jak niesłuszne zarzuty spotykają niekiedy nauczycielki — a zarazem — otwarcie bez ogródek wskazać przyczyny, dla których ogół musi cierpieć niewinnie za jednostki...

Powiedział jeden z niemieckich myślicieli, że „każda kobieta może być podniesioną do godności duchowej matki i nauczycielki rodu ludzkiego“. Inny znowu filozof, tak się wyraził: „Jeżeli ta, co kołysze dziecię, światem rządzi, o ileż więcej czynić to może ta, co kieruje pierwszemi latami wstępujących pokoleń“. Ludzie nieuprzedzeni, nie uznający tej przestarzałej zasady, że kobieta przeznaczona tylko do fartuszka i garnuszka, zaczęli prawie dopiero w bieżącym stuleciu zastanawiać się nad kwestyą, czy kobiety odpowiednio wykształcone mogą zajmować niektóre publiczne urzędy — i czy nauczycielkom można powierzyć wychowanie nie tylko żeńskiej ale i męskiej młodzieży, t. j. w szkołach wiejskich i małomiastewskich. Ponieważ odpowiedź na to pytanie czy kobiety do innych zawodów publicznych nadają się, nie wchodzi w zakres mojego tematu, przeto pomijam ją — a postaram się wykazać dodatnie strony pracy wychowawczej nauczycielek. Że zawód nauczycielski jest kobiecie najwłaściwszym, tego nikt nie za

przeży, bo zasiewać w młode umysły i serca ziarna wiedzy i cnoty, pielegnować je aby kielkowały i wzrastały, to pole najodpowiedniejsze pod uprawę dla kobiety-filantropki.

Czasami dają się słyszeć zdania, że władze nie powinny nadawać nauczycielkom posad samoistnych przy szkołach jednoklasowych, gdyż kobieta ma zamąło energii do kierowania młodzieżą męszaną. Na ten zarzut odpowiem zupełnie beztrzonnie tak: Prawda, że utrzymanie karności wśród młodzieży na wsi, że zachowanie powagi stanu nauczycielskiego wobec ludu, to obowiązek trudny — i trafiają się wyjątkowo kobiety, które się z niego należyście wywiązać nie umią — ale są to po większej części osoby niekwalifikowane, jak ekskswernantki, froebliki, lub panienki z ukończoną szkołą robót — a za te przecież ogół nauczycielek odpowiadać nie powinien. Jeżeli już władze tolerują podobne pseudo-nauczycielki, nie powinny przynajmniej nadawać im posad samoistnych.

Ale nauczycielki kwalifikowane, które pojąwszy ważność i doniosłość pracy nad oświatą ciemnych mas ludu pracują przy szkołach jednoklasowych, mogą sobie przyznać, że godnie wywiązują się z posłannictwa swego. Bywały wypadki, że lud, który nowoprzybyłą nauczycielkę z niedowierzaniem traktował — już po roku jej pracy nad wychowaniem dziatwy otaczał ją szacunkiem, przywiązaniem i miłością, a stratę jej głęboko odczuwał. Dowód to najwymowniejszy, że kobieta jako nauczycielka, może zapomocą swego współczucia, taktu i wrodzonej ciepłowości, zdziałać więcej czasami, niżeli zbyt ostry mężczyzna.

Nauczycielka, która chce pracować nad umoralnieniem ludu, może być dla chłopców pod jej okiem wychowujących się, jakby rodzajem sumienia. Ona może tak wpłynąć na nich, że nie uczynią nigdy nie takiego zacyby ich od „pani“ nagana spotkać mogła. Starsi chłopcy, przez samo zbliżenie się do nauczycielki, nabierają delikatności w obejściu. Jej głos, jej łagodne, iście macierzyńskie upomnienia i nauki, trafiają prędzej do przekonania chłopaków, niż łajania i groźby — i odbijają się w ich późniejszym życiu zbawienie. Ci przyszli mężowie i ojcowie, będą delikatnymi względem swych żon, córek i kobiet wogóle.

Z tego krótkiego zestawienia przekonujemy się, że nauczanie, jest jedną z form najwyższego powołania kobiet — a powołaniem tem jest wpływ dobroczynny na ludzkosć.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Śmierć nieublagana zabrała dnia 30. grudnia 1898 koleżankę naszą ś. p. **Maryę z Paulów Romaszyszynową**, która była cichą i gorliwą pracowniczką, oddającą się z całym poświęceniem zawodowi naucz. Śp. Marya

była nietylko dobrą nauczycielką, ale nadto prawdziwą opiekunką dla włościan, to też kiedy doszła wieść o jej śmierci pod strzechę włościańską, przyjęta została z nieklamany żalem. Tłumy włościan odprowadziły ś. p. Maryę na miejsce wiecznego spoczynku, a tu żegnano ją z płaczem i żalem. Ś. p. Marya pozostawiła męża i malutką dziecinę. — Cześć jej pamięci.

Jedna z Koleżanek.

Wiadomości potoczne.

Wołać będziemy aż do skutku!... aby Wydział krajowy podał do wiadomości publicznej wypracowany projekt polepszenia płac nauczycielom ludowym. Krążą bowiem o tem projekcie różne zdania, w wysokim stopniu niepokojące nasze nauczycielstwo.

Skazany na śmierć głodową. Od 4. listopada 1898 pracuje przy szkole męskiej w Nowym Sączu (siedziba Rady Szkolnej okręg.) w charakterze nadetatowego nauczyciela p. *Jan Klimek*, który mimo wielokrotnych upomnień, *pensyi dotąd nie otrzymał*. Serdeczny opiekun p. Zagrodzki, pociesza za darmo pracującego biedaka, że gdy nie dostanie pensyi na 1 go (!) to on mu ją wypłaci z własnej kieszeni — a potem go uwolni. Komentarze chyba zbyt cenne...!!!

Obszerną wzmiankę o wydanej przez nasze Towarzystwo broszurze p. t. *Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi?* umieścił „Ceský učitel“ z daty 18. zm. dodając, że stosunki galicyjskie pod wielu względami, podobne są do czeskich.

W artykule p. t. *Krakowski delegat do Rady szkolnej krajowej* Nr. 36 z roku 1893 zakradł się błąd, który obecnie prostujemy podaniem, że nie minister Stremayer podniósł opłatę szkolną w szkołach średnich, lecz uczynił to min. Gautsch, na żądanie ówczesnego ministra skarbu Dra Dunajewskiego.

Mieszkańcy miasta Nowego Sącza wnoszą za naszym pośrednictwem prośbę do Rady Szkolnej krajowej o wprowadzenie nauki jednorazowej w nowosądeckich szkołach ludowych.

Epilog sprawy nauczyciela Eljowa. Z Czerniowiec donoszą: Sprawa Bazylego Eljowa, nauczyciela z Malczkowiec, którego aresztowano w czasie gdy odbywał ćwiczenia przy 95 pułku piechoty w Stanisławowie, za to, iż notował sobie nazwiska szeregowców, katowanych przez porucznika Andla, aby potem wyszedłszy z wojska, ogłosić to wszystko w prasie — znalazła epilog przed sądem wojskowym w Czerniowiecach. Śledztwo przeprowadzone przeciw Andlowi wykazało, że rzeczywiście znęcał się nad żołnierzami. Dlatego po wstępnym śledztwie, sąd wojskowy Andla aresztował i osadził w więzieniu śledczym. Po ukończeniu śledztwa sąd wojskowy skazał go na pięć tygodni aresztu, który to wyrok brygada zatwierdziła. Tak więc ukarany został Andel, który gdyby nie Eljow, byłby jeszcze długo znęcał się nad biednymi żołnierzami.

Hojne płace, bo dochodzące nawet do 10.000 zlr. w. a. rocznie pobierają niektórzy nauczyciele ludowi... w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki.

Nie tak u nas! Nauczyciel ludowy *Zawadziński* dosłużywszy do swej zasadniczej płacy rocznych.....

300 złr. a. w., trzech kwinkweniów po 25 złr., pobierał rocznie... 375 złr. a. w. aż do śmierci.

Pozostajej po nim wdowie, pani Petroneli Zawadzinińskiej, c. k. Władza opiekuńcza krajowa szkolna przyznała hojne zaopatrzenie, bo ośmnaście złr. 75 ct. w. a. rocznie, czyli jednego złr. 56 ent. w. a. miesięcznie.

Nie dziwnego, że tak okropnej doli unika kto może!

Żebraczy los nauczycieli ludowych i sprawa słynnej opozycji sejmowej przeciwko nagłości wniosku Dra Małachowskiego, zaczyna już wchodzić w granice publicznej humorystyki.

Dwutygodnik satyryczny „*Cięgi*“ wychodzący od Nowego Roku we Lwowie, cytuje między wnioskami na Sejm, następujący dotyczący nauczycieli:

„Celem polepszenia bytu nauczycielom ludowym i zatamowania raz źródła nieuzasadnionych skarg tych darmozjadów, uchwalono podwyższyć płacę w najniższej kategorii z 240 złr. na 502 koron 53 h.“

Zaś w Nr. 2 tegoż pisma znajdujemy bardzo dowcipny, i świetnie, poglądy Dawidka Abrahamowicza charakteryzujący

„urywek“

przygotowanej nowy sejmowej, znaleziony w brzydkim miejscu obok sali posiedzeń, pisany łamaną ormiańszczyzną dla jednego z posłów.

Brzmi on:

...że zwrócę się do szanownego przedmowcy, (uśmiechnąć się słodko na lewo) który wyraził obawę, że nauczyciele ludowi (ręce złożyć na prawo) porzucą swój zawód i przejdą do straży skarbowej lub żandarmeryi (uśmiechnąć się słodko przed siebie). Ta obawa szanownego przedmowcy (sklonić głowę na lewo) w moich oczach nie przedstawia się tak strasznie. (Tu niech Merunowicz zawoła „całkiem słusznie“). Bo taki nauczyciel, który został żandarmem byłby moi Panowie, (uśmiechnąć się na prawo) moim zdaniem, rzeczywiście najlepszym nauczycielem ludowym i lud nasz innych nauczycieli nawet nie potrzebuje...“

Z eldorado p. Mroczi. Jak obsadzają posady w śniatyńskim, niech posłuży następujący wypadek:

Na posadę starszej nauczycielki przy szkole 5-kl. żeńskiej w Śniatynie rozpisany był konkurs w r. 1897. Pierwszeństwo miały kandydatki z egzaminem wydziałowym i istotnie podało się takich kilka. Z tych Rada gminna śniatyńska nadała prezentę nauczycielce z Doliny p. D. która w Śniatynie wcale nie była, ale kwalifikacja jej wydała się pewnie radcom miejskim za najodpowiedniejszą. Cóż kiedy kandydatka nie była jakoś na rękę inspektorowi, który miał na wzmiankowaną posadę upatrzoną „jakaś inną?“. Stało się więc coś niejasnego; p. D. nie dowiedziała się nawet wcale, że jej prezentę Rada gminna nadała i z początkiem b. r. rozpisano konkurs po raz drugi... I oto rzeczona posada otrzymuje młoda, 4 lata służby licząca nauczycielka, bez egzaminu wydziałowego p. Ż, i w lot następuje nominacja!

Tak więc, aby otrzymać lepszą posadę, nie można w eldorado p. Mroczi odwoływać się ani na lata służby, ani na studia — jeno mieć protekcję! Pomyślowy ten pan nie stara się wcale o pozyskanie dla swego okręgu lepszych sił nauczycielskich. To też wszyscy zdolniejsi już się ze śniatyńskiego powynosili

a p. Mroczo poobsadzał posady paniami, mającymi egzamina... z robót pończoszkowych, bo to są zresztą poŹulne istoty, całują rączki p. inspektora i co najważniejsza, nie umiejąc czytać, nie prenumerują „Szkolnictwa“.

Wspaniałe premium przeznaczyła redakcyja *Tygodnika Ilustrowanego* dla swoich prenumeratorów w roku 1899. Każdy bowiem prenumerator *Tygodnika* prócz samego pisma i dotychczasowego dodatku powieściowego, otrzyma rocznie bez żadnej dopłaty 12 tomów dzieł Sienkiewicza (jeden tom co miesiąc). Dzieła Sienkiewicza wyjdą w nowem, starannem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów *Tygodnika Ilustrowanego* i obejmą wszystkie powieści, nowele, listy z podróży, jednem słowem cały dorobek literacki znakomitego pisarza.

Dla udogodnienia urządziła redakcyja główny skład i ekspedycję we Lwowie, Pasaż Hausmana, gdzie zamawiać i zkaąd otrzymywać będą mogli prenumeratorsowie *Tygodnik*.

Składki. Pan H. P. za sprzedane cegiełki 2 złr. lecz nie wiemy na jaki fundusz?

Na kosztu deputacyi M. K... 50 ct. N. N. 20 ct.

Na fundusz posagowy Szkoła Stronibaby 75 ent K. B. 60 ct. N. N. 20 ct.

Dla ociemniałego Kolegi Snieszka p. Kopczak 50 ent. i ze składek od p. M. J. 1 zł. 10 ent. N. N. 20 ent. Zarząd szkoły U. S. 50 ct.

Piśmiennictwo.

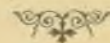
Ignacy Daszyński: Szlachetczyzna a odrodzenie Galicyi. — Lwów 1899 (Str. 87.)

W broszurze tej przedstawia autor w sposób jasny i faktami uplastyczniony, anormalność stosunków społecznych w Galicyi, bada ich przyczyny i wykazuje potrzebę koniecznych reform

W szczególności zastanawia się nad nieuzasadnioną hegemonią w kraju szlachty i klerykałów, jako źródłem ogólnego zastoju — i walkę z szlachetczyzną uważa za pierwszy a nieodzowny czynnik postępu. Z zaniem wszechpotężnego wpływu szlachty i klerykałów na ster administracyi krajowej i na wychowanie młodzieży ustanie nepotyzm, protekcya i karyerowiczostwo, a publiczna i prywatna działalność zyska szlachetne, prawdziwe obywatelskie podstawy.

W dziedzinie proponowanych reform, które są niejako ogólnym programem galicyjskiej opozycyi, stawia autor na pierwszym planie reformy *kulturalne* i spostrzeżenia swoje opiera na żądaniach nauczycielstwa ludowego wyrażonych w niedawno wydanej broszurze p. t. „*Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi*“. W dalszym rzędzie idą reformy narodowe, społeczno-gospodarcze i polityczne, wreszcie broszurę zamykają uwagi o solidarności narodowej i polityce reform.

Obszernego materiału broszury niepodobna szczegółowo omówić na tem miejscu — możemy ją tylko polecić czytelnikom naszym do gruntownego przeczytania. Jest do nabycia w Redakcyach „*Naprzodu*“ w Krakowie i „*Robotnika*“ we Lwowie po cenie 50 ent. za egzemplarz.



JAN KUBRYCHT,

Praga. Mala Strana, Tržiste. Praga.

CENNIK

pierwszego czeskiego kupieckiego zawodu
kawy i herbaty.

Nazwa kawy surowej:

Gwarantuje dobrą własność.


Ulubione mieszanki kawy.

L. p.	Nazwa	Cena za 1 kg.		Własność	5 kg. franko	L. p.	Palona	Cena za 1 kg.		5 kg. franko		
		złr.	ct.					złr.	ct.	złr.	ct.	złr.
1	Rio.	1	05	mocna	5	25	0	Rio.	1	20	6	—
2	Santos	1	10	słodkawa	5	50	1	Wiktorya	1	28	6	40
3	Wiktoria	1	20	gruboziarnista, silna	6	—	2	Wiktorya Kampinas	1	40	7	—
4	Kompinas	1	20	ciemno-zielona	6	—	3	Wiedeńska mieszanka	1	60	8	—
5	„ Ia	1	30	bladzielona	6	50	4	Paryżka mieszanka	1	75	8	75
6	„ perłowa	1	30	łagodna i wydatna	6	50	5	Praska mieszanka	1	90	9	50
7	Jamaika	1	35	aromatyczna i silna	7	75	6	Holenderska mieszanka	2	—	10	—
8	Jawa kampinas	1	40	jasna i nader smaczna	7	—	Herbata:					
9	Laguaria	1	40	aromatyczna	8	—	za 1 kg.					
10	Domingo Ia	1	50	gruboziarnista słodka	7	50	Congo	2	50			
11	Quatemala	1	60	znakomita i silna	7	50	Souchong	3	—			
12	„	1	60	aromatyczna i silna	8	50	Pecco	6	—			
13	Jawa Holandska	1	80	prawdziwie smaczna	9	—	Karawanowa rosyjska w paczkach:					
14	Ceylon	1	80	prawdziwie najlepsza	9	—	1/8 II. à 25 ct. 1/4 II. à 50 ct. 1/2 II. à 0-90 złr.					
15	„ perłowy	1	80	aromatyczna	9	—	1/8 „ 30 „ 1/4 „ 60 „ 1/2 „ 1-10 „					
16	Menado	2	—	najwyborniejsza	10	—	1/8 „ 35 „ 1/4 „ 70 „ 1/2 „ 1-30 „					

Poleca Szan. Publiczności, Kółkom rolniczym, kupcom i t. d., zastrzegając im przy odbiorze 50 kg. znaczny opust.

ZAKŁAD OGRODNICZY i HANDEL NASION **LUDWIKA FREEGE** w Krakowie Sukiennice L. 15 i 16

poleca w najlepszej jakości z poręczeniem za czystość i siłę kiełkowania:

 **NASIONA** gospodareze, leśne, ekonomiczne, warzywne i kwiatowe. CEBULKI i BULWY KWIATOWE, SZCZEPY DRZEW OWOCOWYCH, KRZEWY OWOCOWE, RÓŻE wysokopienne i krzaczaste, DRZEWA i KRZEWY OZDOBNE. Wszelkie narzędzia i przybory ogrodnicze. Cennik ilustrowany, w którym przy każdym artykule podaję sposób hodowli, nadsyłam na łaskawe żądanie darmo i opłatnie.

Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi?

Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa”.
Cena egzemplarza 15 ct. z przesyłką pocztową.

Zakład ogrodniczy A. CHWASTOWICZA i SKI w Nowym Sączu

poleca Szan. P. T. Publiczności wszystkie gatunki

nasion jarzyn i kwiatów ogrodowych

wypróbowanej dobroci i jakości.



Z wiosną wysyła zakład silne i zdrowe rozsady wszelkich roślin ogrodowych, szczepcy owocowe i krzewy ozdobne.



Na żądanie wykonuje wszelkie wyroby KWIATOWE podług najświeższej mody.

Wszystko po cenach możliwie najniższych.

DO ZAMIANY

posada nauczyciela kierującego przy szkole 4-klas. w Dobrotworze (powiat Kamionka Strum.) z płacą 500 złr. na inną równorzędną co do płacy. Blizszych szczególow udzieli Zarząd szkoły w Dobrotworze pocztaloco.